Rok IV. Wtorek dnia 19 Września 1922 roku. №. 211.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz odnoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w ersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 341, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Narodowa Organizacja Kobiet w Częstochowie

zawiadamia kobiety-Polki o jaknajliczniejsze przybycie na

Zebranie we wtorek dn. 19 bm.

o godzinie 6 i pół w sali Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego (I-sza Aleja 9).

Na Zebraniu tem będzie przemawiać znana działaczka społeczna p. Puzynianka — przewodnicząca N. O. K. z Warszawy i p. Jabłoński. Prosimy przeto o liczne przybycie kobiet, którym dobro ojczyzny i sprawy kobiece leżą na sercu.

Wejście bezpłatne za biletami imiennymi, po które prosimy się zgłaszać do sklepu „Janina" II Aleja 37 u p. Białkowskiej, tamże przyjmowane są zapisy na członk. Nar. Org. Kobiet.

Konsekwencje sztucznej afery.

Częstochowa, 18—9—22.

Handlowe kombinacje Lloyd Georga w stosunku do Rosji zaczynają wydawać narazie dość jeszcze cierpkie i mało dojrzałe owoce; kapitały niemieckie i angielskie przyjaźnie zaczynają się lokować w sowdepji, aby na głupim, dziś bezrobotnym narodzie Rosji robić pospołu z wyzutymi ze wszelkiej odpowiedzialności komisarzami bolszewickimi świetne interesy; natomiast zdaje się zawodzić inna sfera płytkiego i zupełnie niesłusznie rozsławionego, jako głębokiego polityka, popularnego sługi sfer kapitalistycznych, premjera angielskiego.

Chciał Lloyd George objąć w spuściznie po Niemcach i drogę handlową do Indji przez Małą Azję. Pognębienie Turcji, wskrzeszenie judejskiej Palestyny, stworzenie szeregu małych i drobnych państewek na gruzach dawnego władztwa padyszacha, mandaty greckie, francuskie, angielskie — a w związku z tym wyzyskiem bogactw Indji, Mezopotamji przez nigdy nienasycony, a tak bardzo ruchliwy kapitał angielski — to wszystko okazało się narazie marą zawodnią. Grecja rozbita, Turcja zwycięska. Francja już wcześniej wyrzekła się swego mandatu nad Cylicją dobrowolnie będzie musiała się wyrzec swych uprawnień Grecja.

Tak logicznie, zdawało się, obmyślane plany kapitalistyczne, z takim nakładem sił i środków realizowane, od jednego zamachu w łeb wzięły. Lloyd George nie spacyfikował bliskiego wschodu, rozognił nacjonalizm muzułmański i będzie musiał kapitulować. Postawił na konia trojańskiego, zamiast na wielbłąda tureckiego i sromotnie przegrał.

A konsekwencja przegranej? Już dziś można przewidzieć głębokie rewolucyjne wstrząśnienia w Grecji, może nawet upadek dynastji i wprowadzenie republiki, a w związku z tym nowym fiaskiem upadek zapalczywego premjera i jego dymisję.

Lloyd George się przeżył, właściwie przebrzmiał. Wdał się z kapitalistycznymi szachrajami, stracił dobrą sławę, nawarzył piwa, którego na długo Anglji wystarczy i będzie musiał odejść. Czy mamy się z tego smucić? Raczej cieszyć.

Wszak to dzięki tylko niemu nie otrzymaliśmy Gdańska i całego G. Śląska, wszak tylko wskutek jego bezwzględnej polityki, nie liczącej się z realnymi faktami i siłami, do dziś dnia panuje taki chaos w Europie.

Im prędzej ustąpi, tym lepiej dla nas; tym lepiej dla Europy i samej Angji.

Wiadomości polityczne.

Samoobrona społeczeństwa polskiego.

LWÓW.—Wobec licznych aktów sabotażu we wschodniej Małopolsce, zebrali się dziś członkowie miejskiego stowarzyszenia obywatelskiego w liczbie kilku tysięcy, którzy uchwalili następujące rezolucje:

1) powołać ponownie do życia miejską straż obywatelską, celem samoobrony spokojnego życia we wschodniej Małopolsce, i

2) zaapelować do społeczeństwa ruskiego, by wpłynęło na masy ruskie tak, żeby zamieszkujący ten kraj Polacy i rusini i nadal żyli w zgodzie i miłości bratniej, jako synowie jednej ojczyzny, do czego chętnie dążą i dążyć będą Polacy.

Czyżby nowa wojna?

Do dzienników berlińskich donoszą z Londynu co następuje: Wiadomości z Bałkan wywołały w angielskich kołach politycznych poważny niepokój. Prasa angielska — jak donoszą z Londynu — rozgłasza niepokojące pogłoski, z których wynika, że na Bałkanie grozi wybuch nowej wojny. Turcy w Tracji organizują ruch antychrześcijański. W państwach sąsiadujących z Grecją i Turcją panuje silne wzburzenie. Pomiędzy bułgarskimi oddziałami powstańczymi a wojskami greckimi doszło do starć. Donoszą, że rządy w Belgradzie i Bukareszcie, które obawiają się sojuszu bułgarsko-greckiego, oświadczyły, że staną po stronie Grecji o ileby miało dojść do konfliktu. Według tychże doniesień, Jugosławia mobilizuje i koncentruje swoje wojska w okolicy Uskub. Wysłanie marszałka Frencha do Konstantynopola komentują w Londynie w ten sposób, że rząd angielski obawia się wybuchu nowej wojny bałkańskiej. Rząd angielski w każdym bądź razie sprzeciwia się zajęciu Konstantynopola i Tracji przez kemalistów.

Z Paryża donoszą, że w związku z wypadkami na bliskim Wschodzie, co pociągnęło za sobą zupełne bankructwo polityki angielskiej, należy oczekiwać wkrótce doniosłych wypadków, tembardziej, że wszystkie prawie narody zamieszkujące Bałkany, skutkiem klęski Grecji i bezprzykładnego wprost sukcesu Turków, znajdują się w stanie wrzenia. Nikt nie może przewidzieć dzisiaj, czy wrzenie to uda się opanować, czy też zamieni się ono w nowy pożar wojny. Sytuację wikła również prawdopodobieństwo krwawych rozruchów w Arabji, Egipcie i Mezopotamji, które to kraje, upojone zwycięstwem islamu na bliskim Wschodzie, coraz odważniej występują przeciwko Anglji.

Pierwszy polski lot okrężny.

Pierwszy polski lot okrężny został wygrany w sobotę o godz. 5 m. 32 s. 48 przez kpt. pilota Pawlikowskiego, który dystans Warszawa— Lwów — Kraków — Poznań—Warszawa przeleciał w ciągu 11 godz. 47 m. 48 s. Kpt. Pawlikowski odbył lot wraz z obserwatorem kpt. Wojtarowiczem na płatowcu Breguet, robiąc przeciętnie 110 km. na godzinę.

Reszta uczestników lotu, którzy rozegrali dwie następne nagrody, przybyli dopiero niedzielę około godz. 4 po południu, podczas festynu lotniczego. Wiadomo, że z Krakowa do Poznania wylecieli por. Kelnie, kpt. Hendrichs, kpt. Jach i ppłk. Kossowski, z których tylko ostatni przybył do Poznania o godz. 5 m. 6 s. 58, o trzech pierszych nic konkretnego nie wiadomo. Oprócz tego kilku lotników jest jeszcze w Krakowie. Wycofali się dotąd por. Gutimayer, ppor. Górecki i por. Zdunik. Brak wieści o por. Rutkowskim, który wystartował ze Lwowa.

Ciekawe wiadomości.

— Kolonje greckie w Anglji i Stanach Zjednoczonych domagają się abdykacji króla Konstantyna i powrotu Venizelosa.

— Belgja oświadcza, że domaga się od Niemiec jaknajrychlejszej odpowiedzi na swą notę w sprawie zastawu stu mil. mk. złotych.

— Rząd Rzeszy zakazał używania cu-

kru jęczmienia i owsa do wyrobu produktów luksusowych, jak czekolady, nakazał dalej zmniejszenie ilości wyrobu piwa i spirytusu z zamniaków, oraz wyrobu win owocowych.

— 70 proc. górników reńsko-westfalskich zgodziło się na przedłużenie czasu pracy.

— Rząd Wielkiej Brytanji ogłasza urzędowo, że zamierza spłacać wszystkie swe długi zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych. Spłata zacznie się 15 bm.

— Czechy mają otrzymać nowy gabinet z posłem Svehlą na czele. Benesz ma zatrzymać sprawy zagraniczne.

— W południowym Tyrolu mają być używane w urzędowaniu oba języki krajowe: włoski i niemiecki.

— W Poli zgorzał arsenał wojskowy.

— Generał Pelegrin, szef wojskowej misji francuskiej w Peru wyjeżdża do Limy w dn. 23 bm.

— Waluta sowiecka spada katastrofalnie. Szterlingi kosztują obecnie 44 miljony rubli.

Wiekowe Męczeństwo Polski.

IX.

W Połocku zamknięto klasztor Dominikanów za to, że przeor tego klasztoru 1865 odprawił nabożeństwo żałobne, które miało być za poległych 5 polaków w Warszawie. Moskale z rozkazu Murawjewa przeora Jurkiewicza wysłali do Orenburga na osiedlenie, a resztę ojców przewieźli do Kalwarji na Żmudzi, oddając klasztor i kościół, gdzie były relikwie bł. Andrzeja Boboli pod zarząd księdza świeckiego.

Takich faktów można przytoczyć daleko więcej. Badacze archiwów moskiewskich znajdą tam najrozmaitsze przyczyny, któremi posługiwali się Moskale przy zamykaniu klasztorów j. n.: we Włodawie na Podlasiu w czasie powstania a raczej już po powstaniu 1864 r. na rozpoczęcie postu o północy w środę popielcową zadzwoniono w kościele. Moskale napadają na klasztor i obwiniając ks. przeora Muchowicza o to, że kazał dzwonem dać umówiony znak, aresztują go i razem z innymi wywożą na Jasną Górę, a klasztor zamykają. Tego też czasu skasowano klasztor w Leśnej, który następnie na cerkiew zamieniono.

Oprócz kasaty klasztorów od roku 1866 do 1867 zabrano 80 kościołów parafjalnych, z których na samo biskupstwo wileńskie przypadło 48. Wszystkich parafji na obszarze całego imperjum rosyjskiego do czasu ich upadku było skasowanych 200, a wszystkie za nasz krwawy grosz były fundowane. W samym 1866 r. w jednej guberni grodzieńskiej, jak zapewniał „Wileński Wiestnik" w № 88 i 186 przerobiono na cerkwie 27 kościółów.

Cesarz Aleksander II wysłał przed zniesieniem konkordatu arcybiskupa Felińskiego, biskupów Krasińskiego, nominata Rzewuskiego, Fijałkowskiego i Kalińskiego (biskup unicki chełmski, który zmarł w Wiatce 1866 r.) a z nimi 500 księży po niezmiernych przestworzach Rosji i Sybiru rozsiedlono i na śmierć głodową skazano. Konkordat zniesiono 22 listopada 1866 r.

Od roku 1863 do 1868 zabroniono wyświecać na Litwie alumnów, a biskup żmudzki Wołoszczewski 500 rubli kary zapłacił za wyświecenie kilku seminarzystów, tyle też zapłacił biskup miński Wezklewicz. Liczbę etatową seminarzystów zmiejszono o 75 pr.

Na cztery miesiące przed zerwaniem konkordatu zniesiono biskupstwo kamienieckie 16 czerwca 1866 r. Po wywiezieniu biskupa Fijałkowskiego z Kamieńca do Kijowa a stąd do Symferopola, wypędza policja Karmelitów i Dominikanki, prawie gwałtem sędziwe niewiasty na wozy sadzając o północy, obdzierając jednocześnie ich kościołek wśród bluźnierstwa żołdactwa. Rugują konsystorz, niszczą seminarjum, na ulicę wyrzucając kleryków i księży bez chleba i noclegu. Kto był świadkiem tych gwałtów owej nocy, jęku i płaczu ludu, ten przez całe życie tego nie zapomniał.

Po wywiezieniu biskupa z Kamieńca i skasowaniu dyecezji została ona bez rządu w najopłakańszym stanie, każdy w niej robił, co chciał,—wszystko się tu rozsypywało w gruzy, 220,000 katolików zostało bez biskupa, jakby zbłąkane owce w lesie. Biskupstwo to następnie wcielono do biskupstwa łócko-żytomierskiego.

Moskale również skasowali biskupstwo podlaskie 16 czerwca 1866. Biskup Benjamin Szymański wywieziony został do Łomży. Papież Pius IX potępiając zniesienie biskupstwa podlaskiego 1867 r. zarząd tegoż biskupstwa powierzył wikaremu kapituły lubelskiej, kś. Kazimierzowi Sosnowskiemu.

O. Alfons Jędrzejewski.

(D. c. n.)

Kronika.

Echa wiecu rodzicielskiego. W numerze niedzielnym „Kurjera" ukazało się przez omyłkę sprawozdanie z wiecu rodzicielskiego, nadesłane przez p. G. a najzupełniej niekwalifikowane przez Redakcję do wydrukowania.

Stwierdzamy to z całym naciskiem, a to celem uniknięcia możliwych komentarzy.

Z zebrania drobnego kupiectwa. Jak wiadomo, prezesem związku drobnego kupiectwa był p. M. Misiorowski, który na zebraniu organizacji tej w niedzielę ub. zwołanem usiłował przekonać kupiectwo, iż do wyborów przystąpić winno jako odrębna grupa p. f. Centrum Mieszczańskiego. Projekt ten został wówczas odrzucony i kupiectwo uchwaliło w akcji wyborczej głosować na listę komitetu wyb. Jedności Narodowej.

Na zebranie w niedzielę dn. 17 b. m. prócz drobnego kupiectwa przybyli też przedstawiciele Stow. Kupców Polskich, których p. Misiorowski do udziału w obradach dopuścić nie chciał. Wobec żądania kupiectwa drobnego by reprezentanci Stow. Kupców Polskich weszli na salę obrad, p. Misiorowski zaprosił delegatów, sam natomiast salę opuścił.

Po przemówieniach pp. J. Cholewickiego, B. Rylskiego i innych przystąpiono do wyboru zarządu nowego. Wybrani zostali pp.: Wolski 33 gł., Kuśnicki 22, Prudzik 19, Dyliński 17, Sochański 14; zastępcy pp.: Radziejewski, Scisławski, Ormiańczyk, Otto i Kijak.

Niezależni socjaliści a wybory do Sejmu. Jak wiadomo, w Częstochowie istnieje partja socjalistów niezależnych, która czyni również przygotowania do wyborów. Jako kandydaci z Częstochowy figurują: dr. Kruk i R. Federman, radny m. Częstochowy.

Żądania. Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym domagają się podwyżki zarobków od 50—80 pr.

Nowe zakłady przemysłowe. Odbyła się uroczystość w Kielcach uruchomienia turbiny parowej (100 P.) poruszającej mydlarnię i automatyczną suszarnię mydła, tartak, olejarnię i torebkarnię. W najbliższym czasie otwarta będzie w Kielcach wytwornia pasty do obuwia.

Ruch współdzielczy. Stowarzyszenie spożywcze przy Hucie w Rakowie, zaczyna przemyśliwać o połączeniu z drugim stowarzyszeniem—„Jutrzenką", która już oddawna do połączenia dąży. Piekarnia istnieje dopiero dwa miesiące i miała przez ten czas przeszło 2 milj. obrotu.

Dziś stow. przy hucie w Rakowie liczy 587 członków ma 2.339.810 kapitału udziałowego i zrobiło w roku bieżącym przeszło 36 miljonów obrotu. Zarząd stowarzyszenia pracuje gorliwie, głównie nad rozwojem gospodarczym.

— W Radomsku kooperacja kwitnie. Obok stowarzyszenia „Zorza" najdawniejszego i należącego do Związku ukazała się „Gwiazda", a wreszcie „Łączność".

Z teatru. Dziś, we wtorek w sali teatru „Nowości" odbędzie się drugi występ znakomitego artysty K. Junoszy Stępowskiego. Odegrany będzie głośny dramat Gazzicka „Kobieta, która zabiła".

PODPALACZKA.

51.

— Czy znasz pan tego, któremu taką chwałę przyznajesz?

— Nie pani, skąd mógłbym go znać, jadąc poraz pierwszy do Ameryki—odrzekł były nadzorca zupełnie obojętnie.

— I zamiarem pańskim jest udać się do niego po przybyciu do New Jorku.?

— Tak, pierwsza wizyta moja będzie u niego. Usprawiedliwi mnie miano, mam kornego współpracownika tego wielkiego człowieka. Prosić go będę, aby mi się pozwolił odwiedzać, jako wielbicielowi pragnącemu podziwiać i uczyć się w jego sławnych warsztatach.

— Zatem — ciągnęło młode dziewczę z uśmiechem, — byłoby panu przyjemnie gdyby go przedstawiono Janowi Mortimer, „wprowadzony" jak my amerykanie to nazywamy?

— Nie bardziej upragnionego, przyznaję. Uniknąłbym bowiem owej kłopotliwej prezentacji według reguł.

— Pojmuję. Upewniam pana, że ów Jan Mortimer, gorąco kocha Francuzów.

— Jest pani tego pewna?

— Najzupełniej — i jeśli pan zechce, ofiaruję się być pańską przewodniczką.

— Przyjmuję, z gorącą wdzięcznością przyjmuję! wołał Garand. — Zna go więc pani?

— Doskonale i kocham go z całego serca. Jest to mój ojciec, panie.

Ostatnie słowa, jak to odgadują czytelnicy, wywarły wrażenie. Mniemany Paweł Harmant okazał zdumienie jak najdoskonalszy komedjant.

— On... ojcem pani?—zawołał.— Ach, jakaż niespodzianka! któżby mógł przewidzieć? gdybym był o tem wiedział!..

— Byłby pan może inaczej mówił o moim ojcu... zawołała, śmiejąc się, Noemi.

— O nie, bynajmniej, ponieważ słowa moje wyrażały w zupełności powzięte przekonanie.

— A więc z upewnieniem o pańskiej żywej sympatji dla mojego ojca, przedstawię mu ciebie.

— Będę najszczęśliwszym z ludzi, błogosławiąc los, jaki sprowadził to nieprzewidziane zbliżenie—mówił z udanem przejęciem się Garaud.

— Proszę o wymienienie nazwiska.

— Paweł Harmant.

— Chodź pan ze mną.

Tu Noemi, wstała od fortepianu, zbliżyła się idącym za sobą Jakóbem ku Janowi Mortimer, zagłębionemu w rozmowie z amerykanami.

— Wybaczcie panowie, że przerywam pogadankę —wyrzekła — lecz pragnę ci, mój ojcze, przedstawić kogoś..

— Kogo? — zapytał Mortimer z lekkim zdziwieniem.

— Kogoś, co jedzie z Francji do New Jorku wyłącznie po to, aby ciebie poznać bliżej. Traf zrządził, iż ten pan, nie znając mnie, wyjaśnił mi cel swojej wyprawy, sądzę więc, że nie należy dozwolić mu podróżować bez zbliżenia go ku osobie, którą tak wysoko poważa i ceni. A zatem pozwól mi ojcze przedstawić sobie pana Pawła Harmant, mechanika, jak ty.

— Jan Mortimer podszedł ku Jakóbowi.

— Witam pana całem sercem, jako obywatela wielkiego kraju, którego jesteś przedstawicielem i dla którego gorące żywię współczucie. Jesteś mechanikiem jak ja, zechciej mi podać swą rękę.

— Ten zaszczyt dumnym mnie czyni! Dobrotliwość pańskiego przyjęcia wzrusza mnie do głębi! — rzekł Jakób Garaud, ściskając podaną sobie rękę inżyniera.

— Odtąd jesteśmy dla siebie starymi znajomymi —mówił Mortimer — porzućmy, proszę, wszelkie ceremonje. Przedstawiam panu jednemu z najpotężniejszych finansistow Ameryki, Ryszardowi Dawidson, bankierowi, przyjacielowi mojemu.

— Do usług pańskich—rzekł bankier.— W czem tylko zdołam być panu użyteczny, gotów jestem na jego rozkazy.

Były nadzorca odpowiedział podziękowaniem. Wszyscy razem usiedli. Noemi wróciła do fortepianu.

— Jeśli dobrze zrozumiałem mą córkę — rzekł Mortimer, zwracając się do Jakóba — pan jedzie do New Jorku celem poznania się ze mną?

— Tak jest! Mając zamiar otwarcia we Francji fabrykę modeli, podróżuję w zamiarze zwiedzenia słynniejszych zakładów przemysłowych, pańskie warsztaty zostały mi przedstawione, jako nieporównane pod każdym względem, chciałem więc uzyskać od pana pozwolenie na ich zwiedzenie.

— Chętnie je panu udzielam—odrzekł Mortimer— będzie je pan zwiedzał i studjował do woli. Moje warsztaty — mówił dalej — są pierwszemi w świecie, a zbudowane zostały jedynie dla mechaniki przemysłowej,

D. c. n.

Związek Ludowo-Narodowy

zaprasza swoich członków i sympatyków na

Zebranie przedwyborcze,

które odbędzie się 20 września r. b. w środę o godzinie 7 wieczór w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego Aleja I Nr. 9.
Wejście za legitymacjami lub kartami wstępu, które otrzymać można w Biurze Sekretarjatu III Aleja Nr. 62 w godzinach 10 — 12 i 5 — 9 codziennie.

List otwarty

do częstochowskiego oddziału stronnictwa

„CENTRUM POLSKIE“

(dawniej Narodowe Zjednoczenie Ludowe).

Idąc za głosem ogółu, nawołującym do zgody i wspólnej, pod jednem hasłem akcji wyborczej, w dniu 3 bm. pisemnnie odnieśliśmy się do WPanów, proponując porozumienie się z nami i wydelegowanie swoich przedstawicieli celem omówienia szczegółów.

Na list ten otrzymaliśmy w dniu 8-IX b. r. odpowiedź, że dn. 9-IX o g. 2 po południu oczekujecię nas WPanowie w lokalu Stowarzy zenia Kupców Polskich.

Delegaci obu stron zeszli się we wskazanym miejscu i tam z naszej strony była postawiona propozycja dołączenia się miejscowego oddziału Narodowego Zjednoczenia Ludowego do Chrześcjańskiego Ludowego Związku Jedności Narodowej, na podstawie wspólnego bloku wyborczego. Na tę propozycję delegaci WPanów odpowiedzi dać nie mogli, odkładając ją do decyzji Swege Zarządu, który tegoż dnia miał się zebrać.

Ponieważ w dniu 10 IX nie otrzymaliśmy decyzji WPanów, odezwą z 10-IX prosiliśmy o odpowiedź, i tej **po dzień dzisiejszy** nie otrzymaliśmy.

Z uwagi, że w czasie akcji wyborczej każdy dzień stracony nie da się powetować, zmuszeni jesteśmy powiadomić WPanów, że oczekujemy Ich decyzji do dnia 20 IX b. r. godz. 12 rano, poczem zastrzegamy sobie wolną rękę w działaniu.

Związek Ludowo-Narodowy
Koło Okręgowe Częstochowsko-Radomskowskie.

Częstochowa, dn. 17—9—22 r.

Ze sportu. W niedzielę na boiska obok koszar „Zawady“ odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy „Jutrzenką“ (rezerwa) z Krakowa a „Wartą“ z Częstochowy. Rezultat gry 1:0 na korzyść „Warty“ Sędziował p. Rutkowski.

Miljonówka № 1.580.126.

Numer powyższy wyciągnięte z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej, dn. 16 września.

Niepodjęte miljony. Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 2.486.758, 467,569, 1.342 011.

Sensacyjne zamordowanie złodzieja.

W wiosce Rękoraj, pow. piotrkowskiego mieszkał zamożny 14 morgowy gospodarz, nazwiskiem Traczyk. T. mimo podeszłego wieku, sam jeszcze w czasach statnich brał udział w złodziejskich wyprawach, lub wyręczał się synami, zięciami i młodszą generacją, użyczając jednak swej chaty na kryjówkę dla złodziei i przechowalnię zrabowanych sztuk inwentarza lub rzeczy. W tej właśnie chałupie w roku 1919 policjanci po strasznej walce położyli trupem znanych włamywaczy Majera i Denysa.

Policja roztaczała baczną obserwację nad tą spelunką i niejednokrotnie ujęły tam poszukiwanego złodzieja.

Przed kilku dniami zaalarmowano sąsiadów, że Traczyka zamordowano w nocy we własnym domu. Policja stwierdziła, że sprawca tej zbrodni dostał się przez okno, po wyjęciu szyby i otwarciu okna i w bestjalski sposób zamordował siekierą starego Traczyka, Organa bezpieczeństwa mają silne poszlaki, że zachodzi akt zemsty ze strony bandytów i koniokradów. Podobno stary Traczyk popadł w konflikt z opryszkami na tle podziału łupów — i miał się odgrażać, że wszystko opowie policji, jeżeli nie otrzyma należnej mu części łupu.

Aby temu zapobiec, złodzieje w sposób skrytobójczy pozbyli się swego senjora.

Nie wolno żebrać! Została pociągnięta do odpowiedzialności za żebraninę Antonina Kukuła, zam. przy ul. Kieleckiej 26.

— Została pociągnięta przez Ekspozyturę Śledczą za żebraninę Elżbieta Stępień, zam. przy ul. Barbary 20.

Za usiłowanie wręczenia łapówki. Została aresztowana i pociągnięta do odpowiedzialności Zofja Matyska, mieszkanka wsi Rędziny, gminy Panki, M. usiłowała wręczyć dozorcy więzienia Częstochowskiego Szczepanowi Suliszowi 1000 mk. łapówki.

Walka z paskarstwem.

Komisarjat I Policji Państwowej komunikuje, że w dniu 14 b m. spisany został protokół na Jana Kięciała, zam. przy ul. Panny Marji № 46 za pobieranie nadmiernych cen za węgiel.

Kradzieże podczas pożaru. Karol Walejski, zam. przy ul. Krakowskiej 35 skradł podczas pożaru w fabryce papieru przy ul. Krakowskiej 17 pięć lampek elektrycznych wartości 2500 mk.

— Teodor Parek, zam. w fabryce Peltzery skradł podczas pożaru w fabryce papieru przy ul. Krakowskiej 17 spodnie jasne wartości 20,000 mk. na szkodę Dr. C. Hejmans, zam. w Papierni.

Wykrycie kradzieży. Kradzież zegarka srebrnego wartości 15,000 mk. Wacławowi Kupce została wykryta. Kradzieży dokonał Marcin Siemiński, zam. przy ul. Krótkiej 27 i wspólwinnymi Piotr Tomzik i Wacław Siemiński, zam. przy ul. Krótkiej 27. Zegarek zwrócono poszkodowanemu.

Napad bandycki. Na drodze około Mierzęcic, na jadących na jarmark do Siewierza handlarzy, napadło 8-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych. Bandyci zatrzymali furmankę, sterorysowali napadniętych i zrabowali im wszystką gotówkę: Franciszkowi Twardokęsowi 70 tys. mk. i 2 tys. mk. niem., Stanisławowi Dudzie 98 tys. mk., 6 tys. mk. niem. i zegarek, wartości 50 tys. mk., Łejzorowi Mirowskiemu 50 tys. mk. i Janowi Łukowskiemu 5 tys. mk. i zegarek, wartości 50 tys. mk. Po dokonaniu rabunku bandyci umknęli.

Śledztwo w toku.

Podpalenie. We wsi Witkowicach, w ub. sobotę spłonęły zabudowania gospodarskie Jana Majocha, między innemi stodoła ze zbożem, Straty wynoszą 10 miljonów mk. Podejrzani o podpalenie mieszkańcy wsi Józef i Franciszek bracia i ojciec ich Pluta, zostali aresztowani.

Chciwość. We wsi Niegowonicach, pod Zawierciem, Janowi Bugajskiemu sąsiad jego skradł w nocy 6 sztuk drzewa. Sprawę skierowano do sądu.

Zdaleka i zbliska.

— **Roztargniony generał.** W dniu 11 b. m. do sklepu z obuwiem przy ul. Wierzbowej 9 w Warszawie wszedł gen. W. celem rozmówienia się z kimś telefonicznie. Po skończonej rozmowie wyszedł i wrócił po godzinie oświadczywszy że na półeczce obok telefonu zostawił złoty zegarek, wartości 150,000 mk. Zegarka jednak już nie było. Następnego dnia gen. W. udał się do XII komisarjatu i zameldował o zostawieniu zegarka, prosząc o odszukanie złodzieja. Wyszedłszy z komisarjatu również po godzinie wrócił, zostawił bowiem w komisarjacie laskę. Laska jednak nie zginęła i znajdowała się w komisarjacie na swojem miejscu gdzie była postawioną.

— **Jugosłowianie Mickiewiczowi.** Dziennikarze jugosłowiańscy złożyli u stóp pomnika Mickiewicza w Warszawie wieniec w hołdzie wieszczowi. Przy tej sposobności przemówił red. „Rieczi“ Parmacewicz, podnosząc, że Mickiewicz był nietylko wieszczem polskim, ale i genjuszem Słowiańszczyzny, którym się może poszczycić każdy naród słowiański Odpowiadał mu nasz poseł belgradzki Zdz. Okęcki.

Zgon na trybunie wiecowej.

Na przedwyborczym wiecu partji Odrodzenia Polski i Ludzkości (Popiel) w Gnieźnie po przemówieniach kilku mówców, nawołujących do głosowania na partje narodowe i chrześcijańskie, zabrał głos przywódca socjalistów w Gnieźnie, Maciej Wierzbiński, rzucając oszczerstwa i bluźnierstwa na duchowieństwo, kościół i stronnictwa narodowe. Mowy swojej nie ukończył, gdyż przy słowach „jestem z przekonania socjalistą“—padł trupem na trybunie wiecowej. Wstrząsnęło to do głębi zebranych i całą ludność miasta Gniezna.

Wściekły wilk.

Pokąsał on 18 osób pod Wilnem.—Walka z wilkiem.

W niedzielę na Dworzec Wschodni w Warszawie przywieziono w osobnym wagonie 18 mężczyzn. pokąsanych przez wściekłego wilka. Z dworca częściowo samochodem, częściowo karetką Pogotowia, przewieziono pokąsanych do szpitala św. Łazarza, gdzie jest specjalny oddział dla tego rodzaju chorych.

Najbardziej ciężko pokąsani są na twarzy, głowie, szyi, rękach i nogach Podberecki, Machlewicz i Grigorowicz, pozostali mają pokąsane ręce, nogi lub policzki.

Wściekły wilk pojawił się w gm. Krzywickiej dn. 8 b. m. w południe, rzucając się wyłącznie na mężczyzn i chłopców, pasących na łąkach konie.

Przepędzony uciekał dalej. W obrębie 30 wiorst pokąsał on wspomniane 18 osób.

Dnia 9 b. m. o godz. 3 w nocy wściekły wilk pokazał się na łące we wsi Borsukach (gm. Wiszańska), gdzie rzucił się na pasącego konie Grzegorza Piekarskiego, chwytając go za rękę. Napadnięty chwycił wilka za gardło i powalił na ziemię.

Wściekłe zwierzę wyrwało się jednak i rzuciło się na jednego z pastuszków. Skorzystał z tego momentu Piekarski i zarzucił kożuch na łeb wilka i mocno go przydusił. Na alarm nadbiegli inni i związali wilkowi łapy.

Obezwładnionego w ten sposób wilka położono na ziemi. Piekarski usiadł mu na łeb, poczem grubym dębczakiem zaczął okładać wilka po grzbiecie i boku. Po kilku minutach wilka zabito.

Zabitego wilka policja przewiozła do Wilna, gdzie dokonano sekcji żołądka i kiszek. Stwierdzono, że faktycznie był on wściekły.

Obcięty łeb, ważący 15 funtów przywieziono do Warszawy, do państwowego zakładu badania surowic ministerjum zdrowia publicznego, gdzie będzie dokonana analiza mózgu.

Teatr „ODEON"

— — Program od soboty 16 do środy 20 Września b. r. — — —

Ostatni seans o 9 i pół wieczór.

SENSACJA SEZONU!

JEGO SUŁTAŃSKA MOŚĆ

Wielki film egzotyczny w 2-ch serjach, 12 aktach.

KRÓL MADAGASKARU

W roli głównej urocza, wiośniana **Ewa May** (córka słynnej Mia May)

Dziś Serja I-sza DZIEWCZĘ z ZA MORZA

Zdjęć dokonano: w Wenecji, Brindisi, Atenach, Pireusie oraz na Madagaskarze.

Scenarjusz i reżyserja **George'a Jacoby**

SENSACJA SEZONU!

TEATR

PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od soboty 16 września r. b. i dni następnych.

Szczegółowe streszczenie w programach.

Potężny i wzruszający dramat w 7 aktach

YVONNE DELORME

ze słynną z urody i niepospolitej gry odtwórczynią **Dziewicy ze Stambułu**

Priscillą Dean w roli tytułowej.

Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu **pod dyr. p. J. BURSIKA.**

KINO „NOWY"

II-ga Aleja № 43.

Program od niedzieli 17 do środy 29-go września włącz.

Szczegóły w programach.

Wspaniały dramat współczesny w 5-ciu wielkich aktach p. t.

Matka, Córka i On

na tle rywalizacji matki z córką ze znaną MARJĄ CARMI w roli głównej.

Przepiękna gra artystów. — Bajeczna wystawa.

— ANONS: —

Wkrótce ukaże się najładniejszy film świata wytwórni Jermoljew-Cinema w Paryżu p. t. **BURZA** w 7 wielkich aktach z mistrzem ekranu **Mozżuchinem** i jego kreacją **Lisenko**

KINO-TEATR

„LEGUN"

ul. Dąbrowskiego 10.

Program od poniedziałku 18 do piątku 22 września b. r.

Śmiertelna nienawiść

ze streszczeniem poprzednich serji

3 serja wielkiego ilmu amerykańskiego **Strzelba i lasso**

w roli głównej niezrównany artysta i akrobata **EDDIE POLO**

Sensacja! Sensacja!

Zawiadamiam Sz. Klijentelę m. Częstochowy i okolicy, iż z dniem 1-go Września powiększyłem — — swój — —

Magazyn i Pracownię Obuwia

Posiadam na składzie wybór gotowego obuwia jako to: męskie, damskie i dziecinne najnowszych fasonów. **Sprzedaje po cenach najniższych.** Przyjmuje obstalunki i wykonywam szybko podług najnowszych modeli.

UWAGA!! W celu zyskania szerszej klijenteli CENY ZNIŻONE od 1 Września do 1 Października od 10 do 20 procent.

Z poważaniem

Czesław Tromczyński

ul. Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

„MATURA"

Kraków — Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie **do matury** i wszelkich egzam. w zakresie szk. średnich i semin. naucz. za pomocą miesięcznych wykładów piesmnych.

Jedyna Instytucja.

Informacj i prospekta darmo.

Na odpowiedź załączyć znaczki.

SZKOŁA TAŃCÓW art. bal. K. Kosteckiego

Przyjmuje zapisy na kurs I-szy II-gi i na kurs najmodniejszych tańców i mazura, codz. do 9 wiecz.

Resursa, Aleja I № 9.

Zródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Słow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka" po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna! Zwracać uwagę na adres!

Pracownia Gorsetów

p. f. **„Józefa"**

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

Ceny zniżone.

Do sprzedania 12 mórg ziemi, zabudowania, inwentarz, pół zasiewu w Łojkach. Wiadomość na miejscu Józef Rakus Łojki, gm. Grabówka.

Zgubiono dowód zwolnienia wydany przez 40 pułk we Lwowie na imię Herszlika Jelenia.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. na imię Marcinowi Ocheji.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez 27 p. ułanów na imię Wolfa Lis.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez 27 p. uł. na imię Józefa Seliga.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez P. K. U. w Wieluniu na imię Antoniego Popierskiego.

Wyborowe śliwki węgierki na pudy i funty po cenach przystępnych do sprzedania ul. Mickiewicza 34.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Wieluniu na imię Pawła Pawłowisa.

Znaleziono w torebce płóciennej mk. 2320. Uczeń III klasy Pań. Gim. Torbeczko. Po odbiór tegoż proszę się zgłosić do „Kurjera Częstochowskiego".

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"